Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 39. Nowe, sobota 25-go września 1937 r. Rok XIV.

Obywatele!

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami olbrzymiego zbrojenia powietrznego świata. Wynikające z tego zbrojenia niebezpieczeństwo lotnicze zmusza nas Polaków szczególnie do sumiennego i równocześnie szybkiego przygotowania się na wypadek ewentualnej wojny. Mimo traktatów pokojowych w deklaracji potępiających wojnę, nie wolno nam zaniechać przygotowań do obrony przed tak potężną bronią, jaką jest lotnictwo i gazy trujące, których skutki użycia grożą nie tylko armii, ale przede wszystkim spokojnym mieszkańcom wsi i miast. Znane nam są okropne wypadki spustoszenia z wojny włosko-abisyńskiej a nawet z wojny domowej hiszpańskiej, wytworzone przez niszczycielskie lotnictwo.

Momenty z wojny włosko-abisyńskiej dają nam konkretne dowody, że jedna ze stron walczących musiała ulec głównie dlatego, że nie mogła przeciwstawić się dobrze uzbrojonemu lotnictwu i z tej też przyczyny ginął masowo żołnierz na froncie i spokojna ludność cywilna.

Nie możemy dopuścić, aby analogiczna sytuacja miała miejsce u nas na wypadek wojny, nasz los i prowadzenie pracy pokojowej nad utrwaleniem bytu naszego Państwa zależy tylko od nas samych.

Złączmy się więc zawczasu w tej tak pożytecznej organizacji, którą jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i w której będziemy mogli wszyscy dobrze się przygotować i korzystać z rad, wskazówek oraz z właściwego wyszkolenia.

Zorganizowani i odpowiednio uświadomieni, a przy tym zaopatrzeni w sprzęt ochronny, będziemy mogli spokojnie oczekiwać tego, co nam nieznana przyszłość przyniesie.

Każdy zatem, kto nie chce paść ofiarą trujących gazów i bomb śmiercionośnych, winien stać się członkiem L. O. P. P. Fakt olbrzymiego zbrojenia świata wzywa nas w tej chwili do wielkiej rodziny L. O. P. P., by społeczeństwo nasze zamienić na jeden wielki obóz, gotowy do akcji obronnej.

Kierując się starym przysłowiem „Słabych zaczepiają a silnych zawsze szanują" musimy wzbudzić się z naszego letargu i zbudować silny fundament obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Swieciu.

Niebywały rekord.

Z Kozielca donoszą nam, że nasz czytolnik p. Piotr Zimny pobił wszystkie tegoroczne rekordy hodowli pomidorów. Udało mu się wyhodować krzak pomidorów ze 123-ma owocami. Największy pomidor z tego krzaku waży 1 kilogram i 50 gramów.

Polskie wyspy na obcym morzu.

Ludność Bukowiny stanowi klasyczny coctail. Żyją tu pomieszane z sobą i skrzyżowane wszelkie narodowości i wszelakie wyznania. Rumuni, Rusini, Niemcy, Polacy, Węgrzy, Rosjanie, Żydzi, Ormianie, a pod względem wyznaniowym prawosławni, katolicy wszystkich obrządków, łacińskiego, greckiego, ormiańskiego, izraelici, staroobrzędowcy i Bóg wie, jacy jeszcze.

Na tle takiej mieszaniny szczególnie uderza istnienie na ziemi bukowińskiej kilku prawdziwych wysepek polskich, tak rasowo polskich, że aż dziw bierze, jak mogły się w tej swojej czystości ostać przez wiek cały. Bo właśnie upływa sto lat od ich istnienia. Są to polskie wsie góralskie w lasach bukowińskich. Jest ich niewiele; trzy zaledwie: Nowy Sołoniec, Plesza i Pojana Mikuli. Tym cenniejszy to rezerwat, liczący razem do dwóch tysięcy mieszkańców.

Skąd oni się tu wzięli w głębi lasów bukowińskich?

Równo przed stu laty wyszło ze Spisza i z Orawy kilkadziesiąt rodzin polskich. Przemierzywszy pieszo całą ówczesną Galicję, osiedliły się te rodziny na jakiś czas w okolicy Brzeżan i Doliny, a dowiedziawszy się o dogodnych warunkach osadniczych na Bukowinie, ruszyły dalej. Lud to był biedny. Na niedużym wozie, ciągnionym przeważnie przez jednego konika, mieścił się cały dobytek osadnika.

Przybywszy na Bukowinę, zaszyli się osadnicy w wielkich lasach bukowych, należących do prawosławnego funduszu religijnego i zaczęli wydzierać borom kawałki kamienistej, mało urodzajnej ziemi. Na podstawie osobnego przywileju ci pierwsi osadnicy wolni byli od podatków i od obowiązku służby wojskowej. Ale mimo tych przywilejów upłynęło lat kilkanaście, zanim ci pierwsi osadnicy doszli do jakiej takiej zamożności. Niemniej jednak był to lud wolny i dlatego w ślad za pierwszymi osadnikami przybyli i inni, powiększając gromadę. W ten sposób w ciągu trzech lat (1834-1836) powstały w ówczesnym okręgu Suczawskim, w lesistych górach, w bezpośrednim pobliżu znanego z bojów Karpackiej Brygady Kimpolungu trzy osady.

Zaszyci w głębokich lasach, zajęci wyrębem i karczowaniem lasów, pędzili polscy górale żywot leśnych ludzi. Stałe obcowanie z naturą i ciężka praca wyrobiły typ ludzi twardych, nieugiętych, a przy tym bystrych i obrotnych. Izolowani od świata, zachowali piękny, trochę archaiczny język polski z nieznaczną domieszką słowackiego, rusińskiego i rumuńskiego. Nawet strój ich nie uległ przez sto lat większym zmianom. Żenią się tylko ze swoimi, z Polkami, z własnych lub z sąsiednich wsi. Przynieśli ze sobą od dalekich Tatr piękne pieśni, które śpiewają przy każdej okazji.

W stuletnią rocznicę istnienia tych polskich wsi góralskich na Bukowinie, z podziwem patrzyć trzeba, jak te trzy polskie wyspy, otoczone zewsząd obcym morzem, trwają niezmiennie od wieku i opierają się wszelkim zakusom i wszelkim przeciwnościom, zachowując piękny język, przyniesiony jeszcze przez dziadów i pradziadów na tę obcą ziemię.

Z DNIA.

O ZAGADNIENIU SUROWCA DRZEWNEGO.

Na pierwszym kongresie inżynierów we Lwowie p. inż. Tadeusz Wojciechowski wygłosił referat na temat zagadnienia surowca drzewnego do wyrobu celulozy. Inż. Wojciechowski stwierdził, że obecna produkcja surowca drzewnego w Polsce pozwala na podwojenie fabrykacji celulozy. Spowodowany powstaniem nowych zakładów przetwórczych wzrost zapotrzebowania na papierówkę przyniesie wzmożenie produkcji tego sortymentu, co znów wpłynie dodatnio z jednej strony na opłacalność i stan jakościowy gospodarstwa leśnego, z drugiej zaś na dalsze możliwości rozbudowy przemysłu.

Referent uważa, że dotychczasowy wywóz znacznej części surowca celulozowego i przywóz półfabrykatów oraz gotowych produktów sprzeciwia się zasadom racjonalnej polityki gospodarczej. Przerób drewna w kraju zapobiegnie importowi celulozy, co będzie miało dodatnie znaczenie dla naszego bilansu handlowego.

Ponieważ stały i poważny wzrost wytwórczości papieru i sztucznych włókien powoduje coraz większe zapotrzebowanie na celulozę drzewną, która poza tym posiada doniosłe znaczenie dla przemysłu materiałów wybuchowych, a więc dla obronności państwa, stwierdzić należy, że sprawa rozbudowy przemysłu celulozowego, jako bazy surowcowej dla innych gałęzi produkcji, winna być umieszczona na jednym z czołowych miejsc w hierarchii potrzeb państwowych.

BADANIA POSMIERTNE NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA.

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki badania pośmiertne najstarszego człowieka na świecie, Turka Zaro Agi. W chwili śmierci liczył on conajmniej 130 lat.

Zaro Agi zmarł na uremię. Przeprowadzone badania dały nieoczekiwane wyniki. Poza miażdżycą bowiem nie stwierdzono u najstarszego człowieka na kuli ziemskiej większych zmian starczych.

UBÓJ ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE.

W I kwartale br. ogólny ubój bydła rogatego pod nadzorem i poza nadzorem weterynaryjnym osiągnął, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 1029579 sztuk wobec 971765 sztuk w I kwartale 1936 r.

W SPRAWIE KOMISJI SZACUNKOWEJ.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło ostatnio, iż koszty komisyj, powoływanych przez zarządy gminne dla oszacowania szkód z powodu klęsk żywiołowych, ponosi skarb państwa, jak również koszty komisyj, powoływanych w tym samym celu przez urzędy skarbowe.

Rachunki, zawierające wykaz wydatków, związanych z czynnościami komisyj, winny być realizowane przez izby skarbowe po uprzednim stwierdzeniu przez właściwy urząd skarbowy, że czynność faktycznie miała miejsce i była wykonana na skutek zlecenia urzędu skarbowego.

Wojskowe rekordy motoryzacji w U. S. A.

W celu wypróbowania zdolności oddziałów zmotoryzowanych, zarządziło ministerstwo wojny U. S. A. marsz zmotoryzowanego batalionu pionierów z fortu Monmouth w stanie New Jersey do fortu Sam Houston w stanie Texas. Całą drogę, wynoszącą 2.280 km. przebył batalion na samochodach cieżarowych w pełnym uzbrojeniu, przy czym przestrzeń tę przebyto w ciągu 12 i pół dni. W ten sposób dzienny dystans przejechany przez batalion wynosił 230 km. Ekspedycja odbyła się bez wypadków i uszkodzeń w motorach. Składający się z 353 ludzi i 15 oficerów oddział załadowany był wraz z całym rynsztunkiem na 55 wozach. Autopark wyprawy składał się z samochodu dowódcy, trzech aut zwiadowczych, 47 ciężarówek oraz 4 aut—tanków o pojemności 2.250 litrów benzyny każdy. Poszczególne wozy długiej autokolumny pozostawały ze sobą w czasie jazdy w łączności za pomocą radia. Krótkofalowy aparat radionadawczy i odbiorczy w wozie dowódcy pozwalał na stałe otrzymywanie raportów od kolumny zwiadowczej oraz na wydawanie dyspozycji. Na jednym z wozów umieszczony był warsztat reperacyjny i skład części zapasowych.

W Europie mówią w 120 językach.

Dane statystyczne stwierdzają, iż w Europie posługują się jej mieszkańcy 120 językami. Językiem niemieckim posługuje się około 80 milionów ludzi, rosyjskim — 70 milionów, włoskim — 47 milionów, francuskim — 43 miliony. Są to cyfry dotyczące tylko tych, którzy się posługują danym językiem jako ojczystym.

Nigdy.

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy". On nigdy... nie choruje, nigdy się nie ożeni, w ogóle ciągle ma „nigdy" na ustach.

Rzeczywiście, jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy" nie choruje — że ma grypę...

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli.... Mój przyjaciel, który oburzał się na wspomnienie żeniaczki — bo on „nigdy" nie zgodziłby się na utratę swojej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, który mówiłeś że nigdy...

— Tak, ale dziś jestem innego zdania, bo nigdy...

— Znów jakieś „nigdy"?

— Tak, bo nigdy nie przypuszczałem, że mnie stać będzie na to.

— A teraz...

— Widzisz... nie chciałem nigdy grać na loterii, bo uważałem, że nikt nigdy nie wygrywa, ale kiedy dokoła moi znajomi zaczęli wygrywać, kupiłem i ja los.

— I?...

— I wygrałem taką sumę, która mi pozwoli mieć dom rodzinny.

— Więc twoja teoria „nigdy" zupełnie zbankrutowała!

— Ależ, przeciwnie, potwierdza się: nie wolno n i g d y mówić n i g d y, a zwłaszcza nie wolno nigdy mówić, że się nigdy nie wygra na loterii, bo każdy zawsze może wygrać, ale po to, żeby wygrać, musi grać!

Publiczny przetarg polowania

spółki łowieckiej — gromada Rychława — odbędzie się w niedzielę, dnia 10 października 1937 r. o godz. 15-tej w tamtejszej szkole na przeciąg 6 lat.

Przewodniczący spółki: Kleina.

Obwieszczenie o rejestracji poborowych.

Podaje się do wiadomości, że w myśl art. 26 ustawy z dnia 25 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. nr 60, 1933 poz. 455) w dniu 1 października br. rozpoczyna się rejestracja poborowych i trwać będzie do 30 listopada br. włącznie.

Do rejestracji obowiązani są zgłosić się osobiście w Zarządzie Miejskim w godzinach urzędowych (od 8—12) wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1917, posiadający na terenie tut. gminy miejskiej swoje miejsce zamieszkania, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz zaświadczenie o rejestracji 18-letnich.

Osoby, które nie mają miejsca zamieszkania lub których miejsce zamieszkania nie jest znane, obowiązane są zgłosić się do rejestru poborowych w zarządzie gminy miejsca pobytu.

Winni zaniedbania obowiązku zgłoszenia się do rejestracji w podanym terminie, karani będą grzywną do 3000 zł i aresztem do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar, zgodnie z art. 99 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 15 września 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Zakup zboża u producentów w okresie budż. 1937-38.

Zawiadamiam, że na pokrycie zapotrzebwania wojska, rozpocząłem już obecnie zakup żyta i owsa.

Komunikując o powyższym, proszę Pana Starostę o wydanie polecenia odnośnym organom [Wójtom, sołtysom i t. p.], by fakt ten podali do wiadomości producentów rolnych i zachęcili ich do bezpośredniej spredaży zboża wojsku z ominięciem pośredników.

Zakupy żyta i owsa odbywają się na warunkach giełdow. Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. Zakupywane zboże musi być dojrzałe, suche i zdrowe pochodzić z ostatniego zbioru, wolne od stęchlizny i szkodników zbożowych. Obecność wołka zbożowego jest niedopuszczalna.

Na razie obowiazuje ustalony przez Giełdę Zbożowo—Towarową w Bydgoszczy ciężar gatunkowy: dla żyta 688,5 g-l, dla owsa 413 g-l, oraz zanieczyszczenie:

a) dla żyta 3 proc., przy czym domieszki pszenicy nie zalicza się do zanieczyszczeń,

b] dla owsa 3.5 proc. Obcych ziarn zbożowych i pastewnych, za wyjątkiem łubinu — do 5 proc. nie zalicza się do zanieczyszczeń.

Zakupy, ze względu na miejsce odbioru, są dokonywane:

1. żyta: a) franco magazyn Składnicy Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy, b) franco loco wagon na st. kol. odbiorczej Bydgoszcz,

2 owsa: a) franco magazyn Składnicy Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy oraz ew. franco magazyn oddz. wojsk. w Grudziądzu, Chełmnie, Starogardzie, Inowrocławiu i Włocławku, b) franco loco wagon st. kol. odbiorczej miejscowości, wykazanych pod a).

Mniejsze partie żyta i owsa z dostawą franco magazyny wojskowe, zakupują również Zarządcy Składnic Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy, oraz kierownik piekarni wojsk. w Grudziądzu.

Przy zakupie zboża franco loco wagon na stacji kolejowej odbiorczej, ew. przewóz kol. odbywa się na podstawie wojsk. listu przewozowego, przy czym koszta transportu opłaca kupujący, potrącając przypadającą należność według taryfy kol. normalnej z rachunku sprzedającego.

Zapłata za dostarczane zboże będzie uskuteczniona przez Szef. Int. DOK. Nr VIII codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 8-12, na podstawie protokołu odbioru i rachunku sprzedającego.

Należność za zakupione zboże przez Zarządców Składnic Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy, oraz przez kierownika piekarni wojsk. w Grudziądzu, regulują wymienieni bezpośrednio.

Względem producentów i ich zrzeszeń, sprzedających zboże dla wojska, będę stosował następ. ulgi:

1. pierwszeństwo w nabyciu otrąb żytnich, sprzedawanych przez Skł. Mat. Int. Nr 21 w Bydgoszczy, po cenach przeze mnie ustalanych,

2. przy dostawach wagonowych, będę w pewnych wypadkach udzielał na podstawie wtórników wojsk. listów przewozowych zaliczek do 60 proc. wartości załadowanego zboża. W tym wypadku wagon pełny musi być zważony na stacji załadowawczej na koszt sprzedającego.

W sprawie sprzedaży zboża mogą producenci rolni zwracać się osobiście lub telefonicznie do Szef. Int. DOK. Nr VIII — koszary Piłsudskiego telefon centrali DOK. VIII Nr 11-51, tel. wewn. 115 w dni powszednie od godz. 9-13 (w soboty od 9-12).

Szef Int. DOK. Nr VIII wz. (—) Stanaszek, kap. inż. d.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Nowe, dnia 17 września 1937 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.

